Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K. O. 154.270.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 3. (48) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 19. stycznia 1930. Rok II.

Poseł Dr. Bronisław Wojciechowski.

Wilno, Śląsk, Borysław....

Głęboko utkwiły w naszej pamięci pogodne, pełne otuchy, słowa Marszałka Piłsudskiego, sklerowane do delegacji, która w dn. 9 stycznia 1930 roku wręczyła Wielkiemu Budowniczemu Państwa dyplomy obywatelstwa honorowego miast i wiosek naszej ziemi kresowej.—

Wilno, Śląsk, Borysław! Trzy te placówki kresowe, każda o innem dla Państwa znaczeniu, wymienione zostały obok siebie w krótkiej przemowie Marszałka Piłsudskiego.

Wilno — symbol naszej ekspanzji państwowej i kulturalnej, ojczyzna wielkich Polaków. Śląsk — prastara bohaterska ziemia piastowska, najdłużej uciemiężona przez najazd, skarbnica naszych bogactw. Borysław— najmłodsze dziecię wśród miast polskich, placówka wytężonej pracy polskiej na reducie Czerwieńskich Grodów, arsenał i skład amunicji polskiej flotyli powietrznej.

Powiedział przed laty Komendant; „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi, jak przedtem był wyścig żelaza".

Oglądały oto teraz oczy nasze szlachetną postać Tego, który, mówiąc powyższe słowa, miał już za sobą cudowną przeszłość, jak z bajki. Patrzyliśmy w jasne źrenice bojownika, który nie oszczędzał siebie, gdy krew trzeba było przelewać w latach ciężkiej beznadziejnej walki z zaborcą. Dotykaliśmy nieledwie munduru wodza, który nie krył się w miejsca bezpieczne, kiedy szczęk żelaza rozlegał się po ziemi polskiej, deptanej stopą obcych żołnierzy.—

Przed nami stał Budowniczy nowej Polski, idący na czele w wyścigu pracy miljonów obywateli, dźwigających z ruin „Tę co nie zginęła".

I w krótkich słowach swoich wskazał nam Wódz na ważność placówki, przez nas obsadzonej. Postawił nasze skromne, zacofane osiedle obok historycznych ziem Rzeczypospolitej.

Bo tu w naszem Zagłębiu, jak na dłoni, ujawnia się wyścig pracy; tu kwitnie bujnie życie przemysłowe, — przewalają się miljony, a tysiączne ręce wydobywają bogactwa naszej ziemi. Tu buduje się gmach polskiej cywilizacji. —

Zanieśliśmy Wodzowi obywatelstwo honorowe naszych gmin, uczciliśmy Go jak mogliśmy i umieliśmy najlepiej. —

Zawiązała się nić serdeczna między Najwyższym Dostojnikiem wskrzeszonej Ojczyzny a szarą rzeszą pracowników Zagłębia, rozrzuconą wśród tysięcy szybów naftowych. —

Niech słowa Komendanta dodadzą nam bodźca do dalszej owocnej pracy dla dobra tutejszej ludności i całej Rzeczypospolitej.

Niech zaszczepią w nas wszystkich ambicję ukochania tej ziemi podkarpackiej i miasta naszego, co miastem nie jest, a jednak powoli tworzy sobie historję i własną legendę, —miasta, które w całej tej krainie jedno jedyne obok Lwowa, w listopadzie 1918 roku, stanęło z bronią w ręku do walki o swoją do polskiej ojczyzny przynależność, — miasta - poczwarki, z której wyłoni się gród, godny stanąć obok pierwszych osiedli Rzeczypospolitej. —

Niech w pracy, którą przed laty rozpoczęliśmy i dalej prowadzić będziemy, dźwięczą nam stale w uszach słowa Komendanta:

Wilno, Śląsk, Borysław....

Budowa tanich mieszkań dla robotników i pracowników umysł.

W drugiej połowie roku 1929 przystąpił rząd do rozpatrywania akcji budowlanej a w szczególności budowy tanich mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych. Akcją tą, jako mało rentującą się nie zainteresowały się dotąd przedsiębiorstwa prywatne, samorządy zaś, nie mające odpowiednich zasobów finansowych, nie były w możności zaspokojenia tej naglącej i piekącej sprawy. Po wielu wstępnych a żmudnych pracach przygotowawczych zasadniczy projekt został opracowany i w dniu 4 grudnia 1929 r. przez Radę Ministrów uchwalony.

Uchwała ta brzmi;

1. Rada ministrów przyjmuje do wiadomości wniosek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej uruchomienia na cele budownictwa mieszkaniowego w latach 1930-34 po 25 miljonów złotych rocznie, czyli 125 miljonów złotych z nadwyżek majątkowych przeznaczonych na zabezpieczenie rent Zakładów Ubezpieczeń Społecznych o świadczeniach długoterminowych.

2. Rada Ministrów aprobuje następujące zasady prowadzenia tej akcji:

a) Zakłady Ubezpieczeń Społecznych budować będą domy mieszkalne dla robotników i pracowników umysłowych.

b) Dla budownictwa tego Zakłady otrzymywać będą pożyczki z Państwowego Funduszu budowlanego w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast poczem same nabywać będą listy zastawne, wydane dla konwersji tych pożyczek, oraz korzystać będą ze świadczeń Państwowego Funduszu Rozbudowy miast, określonych art. 22 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

c) Budowa domów mieszkalnych, objętych tą akcją, prowadzona będzie pod kontrolą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w większych miastach i ośrodkach przemysłowych według projektów i norm opracowanych w myśl zasad aprobowanych przez to Ministerstwo po zasięgnięciu opinji Ministerstwa Robót Publicznych.

d) Celem skoordynowania akcji budownictwa 1) utworzony będzie za aprobatą Ministerstwa P. i O. S. po osiągnięciu opinji Mi-

nisterstwa Robót Publicznych, specjalny organ instruktorski i kontrolny, który czuwać będzie nad najbardziej celowem prowadzeniem akcji przez opinjowanie wniosków i projektów, opracowanie wzorowych planów i instrukcyj, udzielanie porad i informacyj, oraz kontrolę prowadzonych robót. Koszt utrzymania tego organu pokryją Zakłady Ubezpieczeniowe z funduszów budowlanych; 2) powołaną zostanie przy Ministerstwie P. i O. S. komisja budowlana, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, oraz Ministerstw Skarbu, Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej i Przemysłu i Handlu.

3. Rada Ministrów upoważnia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem P. i O.S. do zarządzeń potrzebnych dla uproszczenia formalności, przy uzyskiwaniu przez Zakłady pomocy finansowej Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast, oraz do ewentualnego udzielenia zaliczek temi funduszami na poczet przyszłych normalnych wpływów, o ile tego wymagać będzie stan Funduszu.

4. Rada Ministrów postanawia w preliminarzu budżetowym na r. 1930-31 skreślić kwotę 750 000 złotych w wydatkach ministerstwa i wstawić tę sumę do budżetu Ministerstwa Skarbu Dz. V. § 18 budżetu zwyczajnego na pokrycie różnicy oprocentowania kredytów ulgowych.

W myśl powyższej uchwały Rady Ministrów, Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej, Prystor, przyspieszył akcję przeprowadzenia powyższych uchwał i zwołał na dzień 7 b.m. dwie konferencje w sprawie akcji budowy tanich mieszkań robotników i pracowników umysłowych.

Na pierwszej konferencji prócz przedstawicieli Zakładów i zainteresowanych Ministerjów byli przedstawiciele 9 miast: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, **Borysława**, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Gdyni, którzy przedstawili zebranym dane, dotyczące stanu kwestji mieszkaniowej w poszczególnych miastach, mianowicie;

1) Przeciętną liczbę mieszkańców, przypadającą na jedną izbę mieszkalną w poszczególnych miejscowościach,

2) Ilość brakujących mieszkań,

3) Zapotrzebowanie roczne mieszkań i faktyczny ich przyrost,

4) Możliwość uzyskania terenów pod budowę.

Po południu obradowała 2-ga konferencja-komisja budowlana, złożona z przedstawicieli Zakładów i zainteresowanych Ministerjów.

W ciągu obrad po 1) dokonaniu podziału sum, jakie mają być wydatkowane w roku bieżącym na akcję budowlaną Zakładów w poszczególnych miejscowościach 2) zgłoszono dezyderaty co do typu mieszkań robotniczych i pracowników umysłowych w poszczególnych dzielnicach Polski, 3) ułożono plan postępowania w zakrosie nabywania terenów i prowadzenia prac projektodawczych w ten sposób aby budowie pierwszej serji domów na ogólną sumę 37 miljonów została doprowadzona do zimy 1930/31 pod dach, zaś w połowie 1931 oddana do użytku.

Ze strony Ministerjum Robęt Publicznych zadeklarowano poczynienie możliwych ułatwień, celem przekazania Zakładom na budowę terenów państwowych.

Następna konferencja z przedstawicielami Zakładów przewidywana jest w końcu stycznia r. b.

Z odpowiednio przygotowanym materjałem statystycznym, burmistrz miasta **Borysława**, obecnym był na powyższych posiedzeniach, jako reprezentant wszystkich gmin borysławskiego zagłębia, czyli t. zw. Wielkiego Borysławia. W dłuższem swojem przemówieniu przedstawił Panu Ministrowi i zebranym delegatom katastrofalny stan mieszkań robotniczych w Zagłębiu, oraz brak widoków na jakąkolwiek poprawę tej naszej nędzy mieszkaniowej. Ilustrując cyframi i statystyką stan bezrobocia i bezdomnych, niesłychaną w całej Polsce gęstość zamieszkania w poszczególnych nędznych izbach, akcentując dobitnie sposób dotychczasowego budowania domów ze starego drzewa i błota ulicznego, ratowanie w porze deszczowej poszczególnych domów mieszkalnych za pomocą sikawek straży ogniowej przed zalaniem mieszkańców tych domów, wywołał wielkie wrażenie wśród słuchającego audytorjum, nie zdającego sobie dotychczas racji z możliwości istnienia podobnych stosunków w Polsce.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad wniesionemi projektami różnych miast, przystąpił Pan Minister do sprecyzowania odpowiednich wniosków i udziału poszczególnych miast w sumach wyznaczonych.

W uwzględnieniu specjalnej nędzy mieszkaniowej w Zagłębiu naftowem, przydzielono odpowiednim Zakładom Ubezpieczeniowym dla naszego zagłębia sumę znacznie wyższą, niżli takim miastom jak Lwów, Kraków, lub Poznań. Miejmy też nadzieję, iż wielki wysiłek rządów Marszałka Piłsudskiego skierowany celem ulżenia niedoli mieszkaniowej robotnika i biednego urzędnika, będzie w najbliższych miesiącach doprowadzony do skutecznego i pomyślnego rezultatu.

Inż. Roman Machnicki.

Ne breszit Pani Markizo!

(Z powodu dyskusji lekarzy Kasy Chorych w Drohobyczu)

Otrzymaliśmy odpowiedź p. Komisarza Zakrzewskiego na list Zw. Lekarzy którą dosłownie przytaczamy

Redakcja.

W wagonie 2. klasy, pospiesznego pociągu z Drohobycza do Lwowa, w przedziale odezwał się elegancko ubrany pan do roześmianej, przystojnej ukraińskiej wiśni w powyższy sposób. Na markiza nie wystarczy toaleta. Obydwoje markizami nie byli nie będą, ale i Dr. Barabasz Rudolf markizem niejest i z powodu jego inspirowanych publikacji raczej zacytować z „Pana Tadeusza“: „Oj głupi niedźwiedziu . . . . “ Dr, Barabasz jest wzorowym typem bohaterów Ewersa, którego posądzają o zbrodnię w Dusseldorfie. Od początku swojego urzędowania jestem stale atakowany przez Dr. B. i z powodu niego mam wiele przykrości, ubezpieczeni jeszcze więcej. Dr. Barabasz nie tylko wypisuje na mnie szeregi składanych zażaleń, pism do najwyższych osobistości Rzeczypospolitej, imputuje mnie stale rzeczy których nigdy nie popełniłem, organizuje jednolity front lekarzy przeciw mnie — on który był przez 2 lata bojkotowany przez swoich kolegów — żydów, a dzisiaj w największej zgodzie poruszą niebo i ziemię aby mnie usunąć z komisarstwa, zatrzymać skandaliczne umowy lekarskie i nie pozwolić na usanowanie Kasy. Ani Dr. Barabasz ani żaden z lekarzy Kasy Chorych nie potrafi mi ubliżyć albowiem ja na to nie pozwolę, ale szkodzić Kasie materjalnie a mnie na opinji może każdy ale tylko tak długo jak długo sprawa się nie ujawni.

Altera pars to ja i ubezpieczeni, nigdy Dr. Barabasz, bo nie ja rozpoczynam atak ale Dr. Barabasz co mu jednak nie przeszkadza oskarżać mnie wobec władz i twierdzić że ja go atakuję. Interwiew był ze mną a nie z Dr. Barabaszem i całkiem słusznie w nim się wyraziłem, że pobory lekarskie i umowy indywidualne załamały podstawy finansowe Kasy. To fakt udowodniony, to jest rzeczywistość, ale przecież ten fakt nie zaczepia lekarzy ani ich nie kom-

Jeszcze o „CAŁUJĘ RĄCZKI“.

Z dziwnem wzruszeniem czytałem 1-szy art. p. t. „całuję rączki„. Sprawa to bowiem tak aktualna, że niezależnie od autora tego artykułu zamierzałem również napisać coś w tej materji. Ociągałem się jednak z dnia na dzień, niepewny o los takiej „herezji,“aż tu na własne oczy czytałem o sprawie, której z nikiem nie poruszałem. Bardzo też jestem Szanownemu autorowi zobowiązany, bo nietylko mnie uwolnił od „strachu“ ale jeszcze niejako upoważnił do pisania. Że myśl jest aktualnie pisana świadczy też inny artykuł na ten temat w poprzednim numerze, gdzie Szanowny autor wzywa już do zawiązania „klubu nie całuj — rączków.“ — Mając za sobą takie poparcie już śmielej pozwalam sobie na pewne projekty mające nas t.j. tzw. brzydszą połowę ludzkości ochronić przed „wyzyskiem“ piękniejszej połowy, domagającej się „całowania rączek.“ —

Już widzę i słyszę głosy oburzenia „nie potrzebujemy waszego całowania rączek.“

A my odpowiadamy ; to „My nie chcemy, ale nas do tego zmuszacie.“

„To fałsz! to wy sami się do tego pchacie a potem krzyczycie; a czego odchylacie nawet rękawiczki nasze, następnie całujecie! Kto was do tego zmusza.?

Racja jest przyznajemy w duchu, a głośno wołamy: „ale ile to razy omal nam zębów nie wybijano przy energicznem podnoszeniu rączki do ucałowania? Co? Czy tu także my chcemy?“

Zamieszanie chaos a z tego chaosu rodzi się nowa u nas forma pozdrowień „dzień dobry,“ „całujęrączki“, ale nie całuję tylko mówię! Dochodzi do złotej zgody. Ale nim dojdzie i jak właściwie do niej dojść. Już autor — inicjator podkreślał niebezpieczeństwa poprostu dla obu stron wypływające z tego istnienia przestarzałego zwyczaju, o ile chodzi o wyrażenie uszanowania obcej osobie. Nie będę się też nad tem rozwodził tembardziej, że liczę na ankietę w tej sprawie, zgodnie z wezwaniem Szanownego autora poprzedniego artykułu. Będzie to bardzo ciekawa ankieta i zapewne dowiemy się wielu ciekawych momentów.. — Ja śmiałbym tu poddać pewne mojem skromnem zdaniem, konkretne, sposoby zaradzenia „złemu.“ Ale w tem ambaras, żeby dwoje chciało naraz. I tu leży sęk. Cóż my sami poradzimy, jeśli przyzwyczajone do tej czołobitności piękne panie będą nam nadal podsuwały swe rączki do pocałowania!? Sprawa byłaby z miejsca załatwiona, gdyby — o marzenie — panie przy podawaniu swych rączek, energicznie je ściągały w dół z ewentual. wyjaśnieniem „nie wolno.“ Och jakbyśmy byli wdzięczni, z ilu kłopotów towarzyskich toby nas wybawiło! Do Szanownego autora — inicjatora więc zwracam się z prośbą, czyby nie zechciał zwołać czegoś w rodzaju Komitetu, który poparty przez szerokie rzesze uciśnionych zacząłby akcję. Jaką? Oto n.p. rozesłanoby uprzejmie prośby do wszystkich kobiecych organizacj i do miejscowych dyrekcyj szkół żeńskich, wreszcie do poszczególnych Pań, dalej do Urzędów państwowych i samorządowych i do firm aby wywiesiły w lokalach urzędowania na isy np. „ze względów hygienicznych nie wolno całować rączek“ itd. itd. Sposobów znajdzie się wiele.

Chodzi tylko o to, by one trafiły do przekonania piękniejszej połowy ludzkości. Nie chcę zbyt wiele miejsca i czasu zajmować pisaniem, więc na zakończenie zwracam się do szanownego autora — inicjatora, by podjął rozpoczętą „wojnę“ i poprowadził ją do pomyślnego wyniku. Jeszcze należy się „dowództwo naczelne.“ A za zwycięstwo, w które nie wątpimy, będzie Go ścigała wdzięczność obecnie uciśnionych.

A więc do czynu szanowny inicjatorze! Tylko żwawo, tylko śmiało!

promituje. Kompromituje p. p. Kobaka Władysława, Jaroszewskiego i były Zarząd, bo się dali nabić w butelkę lekarzom, bo przez 5 lat nie widzieli deficy tu, nie odszukali przyczyny ruiny finansowej, bo te ruinie w porę nie zapobiegli. Wymienieni zostali ukarani. Napędzono ich, ale ja stwierdzając wysoką szkodliwość umów z lekarzami, nie myślę tego tolerować, bo dla mnie jest jasna sprawa, albo umowy z lekarzami będą zmienione radykalnie i natychmiast, albo Kasa nie może być usanowaną i przy ewentualnem obstawaniu lekarzy Kasa musi popaść w brak środków do wykonania swojego ustawowego powołania.—

Skoro Dr. Gorczyński w drugim numerze „Echa“ podpisał pismo wraz z Dr. Barabaszem biorą na swoje plecy całą odpowiedzialność Związku Kasy Chorych w Drohobyczu, nie mam nic przeciwko temu i rozprawiać się będę z organizacją, ale przed wystąpieniem publicznem raczy organizacja złożyć katońskie togi na bok i skoro zdecydowała się sprawy wewnętrzne Kasy podnieść publicznie to ja milczeć nie mogę.

Organizacja Lekarska ośmiela się stwierdzić, że ja stan lekarski nie szanuję, że pozycję tego stanu chwieję, że prawa nie szanuję, to stwierdzam publicznie, że to jest nieprawda i wołam: „Ne breszit pani markizo“ nie wolno takich wiadomości rozpowszechniać słowem i pismem nie wolno dżentelmenom i markizom publicznie kłamać. O cóż więc chodzi? Przez pół roku mówiłem z Organizacją lekarską 3. krotnie, raz nawet w obecności ich delegata ze Lwowa, jasno przedstawiłem położenie finansowe Kasy i wnioskowałem, że zobowiązań płynących z umów Lekarskich Kasa wypłacić nie jest w stanie. Dowodem tego jest fakt, że w dniu objęcia urzędowania Kasa była lekarzom winna od 3 do 4 miesięcy, ponad 80.000.— zł. Przedłużanie tego stanu naraża Kasę na coraz większe powikłania finansowe. Wszystkie konferencje z Organizacją lekarską kończyły się petycją, abym wypłacił zaległości. Nawet moje skromne żądanie, aby lekarze pozwolili sobie z dniem mojego urzędowania potrącić z poborów ustawowe składki ubezpieczeniowe i należytości podatkowe za ich pobory — zostało nieuwzględnione. Właśnie ja a nie kto inny po dzień 31 grudnia 1929. wypłacił wszystkie zaległości z tyt. poborów lekarskich i wszystkie należytości z tyt. poborów po dzień 31 grudnia 1929., ale od Nowego roku raczej złożę komisarstwo aniżeli mam wykonywać zobowiązania ze szkodliwych umów. Kasa jest dla ubezpieczonych a nie dla lekarzy i tego organizacja nie chce uznać. Jeżeli organizacja inaczej twierdzi lub rozpowszechnia kłamliwe wiadomości to znowu odpowiadam: „ne breszit pani markizo“.

Przy tak skandalicznych umowach, wysoce szkodliwych dla Kasy pozostały niezmierne luki w samym lecznictwie, których wypełnić i naprawić tak długo nie można, jak długo lekarze nie przekreślą obecnych umów i nie zawrą nowej umowy.

Rząd i wyższe organizacje lekarskie zapowiadały z dniem 1. listopada ub.r. nową umowę ramową. Mija kwartał a takiej umowy nie mą a ja dalej płacić nie mogę. Legalnie, ustawowo, uczciwie, postąpiłem. Zapodany stan faktyczny jest zawsze za pomocą ksiąg do stwierdzenia. kto twierdzi inaczej ten kłamie. Podam jeszcze parę cyfr: roczny przypis opłat dla pracodawców, którego jednak w całej osnowie ściągnąć nie można jak to powszechnie wiadomo, wynosi cztery miljony złotych, z tego na zasiłki za rok ubiegły Kasa wydała 1.422.000.— zł a więc 36·1 proc. z przychodu, tyt. poborów lekarskich, ich osobistych rachunków Kasa wypłaciła 678.000.— zł a więc 16.8 proc. dochodu, apteki 12.5 proc. a więc razem ponad 65 proc. dochodu a z czego płacić pomoc lekarską, środki komunikacyjne, szpitale administrację i długi pozostawione?.

Jest między mną a organizacją lekarską wielka różnica, którą publicznie podkreślić należy, mianowicie ja osobiście nie jestem zaangażowany w całym tym problemie, ale organizacja lekarska jest nietylko materjalnie ale i osobiście zaangażowana. Ja bronię publicznych interesów ubezpieczonych, a organizacja lekarska swoje własne ze szkodą ubezpieczonych i opinji publicznej.

A więc „ne breszit pani markizo“. Czepianie się cyfr, wyciąganie fałszywych wniosków, lub podsuwanie mi niemoralnych zaliczeń nic organizacji lekarskiej nie pomoże, bo cyfry są i będą wybitnymi dowodami gospodarki lekarskiej.

Cyfry z ksiąg Kasy stoją nie tylko pod kontrolą publiczną, ale pod kontrolą nadzoru państwowego. Niewątpliwie wszyscy lekarze nie biorą po 1.500.— zł. miesięcznie, ale większość bierze tę kwotę a nawet grubo więcej. Jeden z lekarzy w Drohobyczu pobrał w swoim własnym instytucie za rok ubiegły 38.443.— zł. a drugi w Borysławiu 21.307— zł. Jest trzech lekarzy w Borysławiu, którzy z Kasy biorą rocznie ponad 24.000.— zł. Niema globalnych cyfr, niema doliczeń „jakichś innych nieokreślonych sum“ ale dotychczas przezemnie cytowane cyfry są rzeczywistą rzeczywistością.

Nikogo w Rzeczypospolitej nie wolno do niczego zmuszać, to też i byłego Zarządu Kasy nikt nie zmuszał do budowy domów dla lekarzy, a faktem jest, że Zarząd pozostawił mi zmurszałe baraki dla ubezpieczonych, że niema poczekalni, niema biura w Borysławiu, że ubezpieczeni chorzy cierpią zimno chłód, wilgoć, że każdy ubezpieczony z minimalnym wymogiem kultury, nie chce iść leczyć się do filji w Borysławiu, a Zarząd murowany budynek postawił dla trzech lekarzy, którzy co prawda w przeciwieństwie do Dr. Barabasza Rudolfa i wielu innych jego nowych sprzymierzeńców na moją propozycję, że Kasa wypłaci im pół roczne czynsze za nowo wynajęte lokale zgodzili się i ja dziś mogę ubezpieczonym najdalej do pół roku, a jeżeli zima długo nie potrwa to i wcześniej postawić wzorowy szpital na 50. łóżek, nową, aptekę, 2. instytuty i 4 polikliniki.

Podkreślić muszę obywatelskość tych trzech lekarzy za przykładem których Dr. Barabasz nie chce pójść i jeszcze mnie moralizuje. Celem podniesienia lecznictwa w brew opinji organizacji lekarskiej z dniem 15 b. m. zaangażowałem 2. lekarki specjalistki do chorób dziecięcych, które mają też za zadanie udzielać porad matkom, otwierzyłem lecznicę na Mrażnicy — Horodyszcze, otworzyłem lecznicę w Stebniku i gdy mi fundusze pozwolą to zaangażuję nie tylko urologa, ale i specjalistę do chorób nerwowych w brew twierdzeniom organizacji lekarskiej w poprzednim numerze „Echa“. Czy potrzeba neurologa w lecznictwie ubezpieczonych na terenie miejscowej Kasy, to niechaj zdecydują o tem wyżsi lekarze, bo jako laik twierdzę, że cały ustęp organizacji lekarskiej o neurologu jest raczej obroną własnych dochodów, aniżeli podniesieniem lecznictwa w Kasie. We Lwowie w siedzibie olbrzymiego szpitala, specjalnych klinik, znakomitych profesorów, ordynuje w kasie chorych 4 lekarzy specjalistów dla chorób nerwowych.

Jeżeli organizacja lekarska odważa się publicznie twierdzić, że w sprawie opłat społecznych i potrącaniu podatku z nią i jej delegatami nie mówilem, ich nie skłaniałem, to mam tylko w odpowiedzi powyższy tytuł.

Ponieważ kończę wszelką dyskusję z lekarzami miejscowej Kasy i ich organizacją i na zaczepienia takie więcej odpowiadać nie będę, to na koniec składam publicznie następujące oświadczenie:

1) Zawarte umowy z lekarzami miejscowej Kasy są niemoralne i wysoce szkodliwe dla Kasy,

2) Żądanie odemnie wykonania powyższych umów jest szkodliwe dla Kasy i zdradza brak jakiegokolwiek poczucia społecznego i obywatelskiego,

3) Przyznaję się publicznie, że będę robił wszystko, aby te umowy utrącić i ich nigdy nie wykonać,

4) Odmawiam wszelkich praw organizacji lekarskiej na terenie Kasy zabierania głosu publicznie w sprawie mojego gospodarzenia i kierownictwa Kasą, albowiem naprzód Panowie zrobią porządek u siebie w domu a potem raczą wyjść na słońce.

5) Ostatnia inspekcja lekarska nie upoważnia organizację lekarską do publicznego dyskursu.

Cofnijcie umowę, naprawcie krzywdę Kasie i ubezpieczonym, bądźcie umiarkowani w swoich żądaniach, nie sprzeciwiajcie się podniesieniu lecznictwa, nie zamykajcie drzwi przed postępem lecznictwa, dajcie pracować swoim kolegom a potem będziemy dyskutować.

St. Zakrzewski.

Opłatek w Ochronce polskiej w Tustanowicach.

Było to w niedzielę 12 stycznia.—

Ale niech praca mówi sama za siebie. A ile trzeba jej było, żeby takie maleństwa od 4 – 7 lat wyuczyć różnych kolend, piosenek i powinszowań. Blisko 2 godziny trwały te śpiewy i różne pląsy, a dziatwa rozbawiona wciąż nowe piosenki intonowała. Ich radość udzielała się starszym i stworzył się nastrój pełen podziwu dla tych, co się tą dziatwą zajmują. Serdeczne też uznanie i podziękowanie należy się przełożonej, siostrze Salomei — i reszcie sióstr za tak troskliwą opieką moralną nad dziećmi.

Mimowoli budzą się tylko smutne refleksje, że w szkole nie kontynuuje się tak pięknej pracy. Ale na ten temat napiszemy jeszcze obszernie w swoim czasie. Nad materjalną stroną tej pięknej imprezy czuwały Panie ze Zw. Pr. Ob. Kobiet za co również należy się im uznanie. Nie będziemy tu wymieniali wszystkich Pań ze względu na brak miejsca, ale niech nam będzie wolno wymienić p. Rojekową i Seinerową zajmujące się tą ochronką i innych do pracy skłaniające.— A trzeba dodać, że tu ochronka i komitet z p. prezesem Kasprzykiem na czele urządzają z tą dziatwą nawet przedstawienia i z tego czerpią dochody. Korzyść podwójna dla dziatwy moralna i materjalna.—

Ile to może dobra wola! Trzeba tylko „chcieć“. Na temat tego „chcenia“ rozwinęła się żywa dyskusja wśród rodziców tej dziatwy, kiedy po zabawie dziecięcej czcigodny nasz proboszcz, Ks. kan. Karaś łamał się z wszystkimi opłatkiem, życząc sił do dalszej zbożnej pracy. Opłatek ten zaszycili swą obecnością prócz ks. kan. Karasia i p. pres. Kasprzyka, jeszcze ks. prof. Markowicz, Ks. Kmiotek i zaproszeni goście.

Strzelcy maszerują.

Lipowiec. Tutejszy oddział Zw. Strzeleckiego urządza dn. 19 b. m. zabawę taneczną, zapowiadającą się bardzo dobrze.

Drohobycz Na kurs narciarski w okolice Turki wysłano 6 strzelców.— Opłatek w dn. 18 b. m. zapowiada się nadzwyczajnie. Prace przygotowawcze pod kierunkiem prezesa ob. inż. Wandycza są w pełnym toku.

Wiadomości gospodarcze

Z Nowego Jorku donosi korespondent „Kurjera Czerwonego“, że przybyły tam doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey wyraził się wobec przedstawicieli prasy i sfer gospodarczych z największem uznaniem o położeniu gospodarczem Polski i jej stanie finansowym, który mimo złych zysków rolnictwa, jest mocny.

Polska — mówił p. Dawey - może być dumna że na jej czele stoi głowa Państwa o wybitnej tężyżnie i energji, która sprawiła, że Polska, jedno z najmłodszych państw w Europie, osiągnęła tak szybki i świetny rozwój.

Według tymczasowych danych sytuacja w przemyśle węglowym w grudniu ub. r. przedstawia się następująco. Węgla wydobyto 3,997,704 tonn. Sprzedano w kraju 2,394.000 tonn. Eksport wyniósł 1,224.388 tonn. Zapasy na zwałach wynoszą 1,075.245

tonn. Dane te mogą się jeszcze nieznacznie zmienić po ostatecznem obliczeniu, dlatego też nie można ich obecnie porównywać z danemi z mieś. poprzednich.

* * *

W Rio de Janeiro wyładowano 5-ty z kolei statek z węglem polskim wysłany przez koncern „Robur" na zasadzie umowy eksportowej, zawartej z poważną firmą brazylijską.

Wobec tego, że odbiorcy brazylijscy wyrażają się z zadowoleniem o dostawach węgla polskiego, otwierają się widoki stałego wywozu węgla z Polski do Brazylji.

* * *

Jak donosiliśmy w swoim czasie, dywidenda Banku Polskiego za rok ubiegły wyniesie od 16 do 17 proc. Tymczasem w kołach finansowych informują, że wynik ubiegłego roku jest dla Banku tak pomyślny że dywidenda wynosić będzie conajmiej 18 a może i 20 proc.

* * *

Prasa gdańska zamieszcza sprawozdanie z ruchu w porcie szczecińskim w r. 1929, stwierdzając, że w okresie tym ruch okrętowy w Szczecinie osiągnął zaledwie 80 prc. tegoż ruchu w r. 1913. Przeładunek towarów w porcie szczecińskim w 1929 r. wyniósł 5 mijonów tonn. Na tem tle uwydatnia się dopiero ogromny rozwój portu gdańskiego, który dzięki zespoleniu W. M. Gdańska z Polską wykazał wzrost rocznego przeładunku z 2-ch miljonów w r. 1913 do przeszło 8-u miljonów tonn w r. ub.

* * *

W grudniu ub. r. statki P. P. „Żeglugi Polskiej" przewiozły łącznie 35.743 tonn towarów, w czem przypada na wywóz węgla z Polski 17.472 tonn. W przywozie 6.070 tonn przypada na fosforyty, 2.818 tonn — rudy, i 2.293 tonn — drobnicy. Ponadto statki P. P. „Żeglugi Polskiej" przewiozły między portami zagranicznemi 6.960 tonn koksu i 406 tonn drobnicy. Za frachty zainkasowano w grudniu ub. r. 15.900 funtów szterlingów.

* * *

T-wo Akc. May & Pattisson w Londynie, które zorganizowało 8 anglosaskich wystaw transportowych, zainteresowało się Miedzynarodową Wystawą Komunikacyjną i Turystyczną w Poznaniu i delegaci tego Towarzystwa przybywają w połowie stycznia do Poznania celem zawarcia kontraktu z Międzynarodową Wystawą Komunikacyjną i Turystyczną w Poznaniu dla urządzenia pokazu anglo-saskiego w dziedzinie komunikacji.

KRONIKA NAFTOWA.

Ze świata.

Żywe komentarze wywołały zamówienia angielskich municypalności w Rosji. I tak Birmingham zamówiło przeszło 3 miljony galonów benzyny i olejów smarowych, Manchester zaś około 2 milj. g. ogólnie uważa się ten krok za posunięcie polityczne.

* * *

Na rumuńskim rynku naftowym zaznaczyła się nagła i dość znaczna zwyżka cen ropy i produktów ropnych. Niektóre ceny podskoczyły o 20 %. Ceny niektórych produktów eksportowych osiągnęły następujący poziom (za kg.): benzyna lekka 7·75 lei, ciężka 5·93, nafta 3·02, gazolina 2·08

* * *

Produkcja ropy w Meksyku w 1929 r. wyniosła 44-45 miljonów beczek, (cyfry jeszcze dokładnie nie ustalone) wobec czego zajmuje ona czwarte miejsce w produkcji światowej. W 1928 r. wyprodukowano przeszło 50 milj. beczek. Do końca października ub. r. wyniosła produkcja 36,904.652 beczek a w tem 10,609.327 z okręgu płn.-wsch. Tehuantepec.

* * *

Argentyńskie ministerstwo skarbu rozpisało konkurs na dostawę 250.000 l produktów dla motorów spalinowych i na 800.000 l. produktów metylowych.

Z Zagłębia

Stateland XXIV gł. 1350 m, od gł. 1342 m warstwy popielskie, od 9 b. m. tłokuje 4200 kg. dz., gazu 0·7 m^3/min.

Stateland XXV gł. 1500 kg. pogłębia i tłokuje 5540 m, ropy dz., gazu 4 m^3/min.

Stateland Południe gł. 741 m, od gł, 733 m rury 10".

Bertold III gł. 1517, rury 6", w. popielskie

Wanderbegh gł. 1671 m, zapuszcza rury. 4"

Fryderyk IV gł. 1470 m, pogłębia i tłokuje 1 cyst. ropy dz., gazu 11 m^3/min

Fryderyk III gł. 589 m, od 8 b. m. pogłębia i ściaga płytką ropę, zrazu 2 cyst. dz., obecnie 3000 kg.

Gustaw gł. 1455 m, warstwy popielskie od 1446 m, perforuje się rury celem podniesienia produkcji.

Arkadja gł. 998 m, rury 10", w nasunięto

Gen. Sikorski gł. 473 m,rury 12", w. nasunięte.

Ekwiwalent III gł. 1653 m, zamyka się wodę rurami 6".

Pasteur II gł.1744 m, odbito w bok 48 m rury 6" i od 11 b. m. tłokuje się 4500 kg. ropy dz.

Mina gł. 200 m, warstwy eoceńskie, rury 16" postawiono w 185·38 m, wierci się w rurach 16".

Violetta w gł. 137·94 m postawiono wodoszczelnie rury 16" i wierci się rurami 14", Do gł. 84 m piaskowiec jamneński, 84—128 eocen, od 128 m warstwy inoceramowe. W gł. 190 m ślady ropy.

Gdańsk gł. 1380 m wierci się w warstwach menilitowych w piaskowcach kliwskich

Gallieni gł, 580 m, piaskowiec jamneński, 506- 570 m eocen, od 570 m znowu warstwy jamneńskie. Rury 14" postawiono w 398·40 m, obecnie wierci się w rurach 12".

Zygmunt (Galicja) Rury 14" postawiono wodoszczelnie w 467·3 m, obecnie wierci się w 12". Do gł. 66 m eocen, 66-186 m piaskowiec jamneński, 185-296 m w łupkach zielonych negatywnych i w piaskowcu białym drobnoziarnistym, kwarcyty. Od gł 296 m w piaskowcach drobnoziarnistych kruchych pozytywnych z przewarstwieniem łupków brunatnoszarych, reagujących na kwas solny. Strategrafia danych warstw jest niezupełnie znana. Zalicza się je do warstw mrażnickich.

Kronika tygodniowa

Borysław.

W sobotę dnia 18 stycznia b. r. wygłosi w Kasynie robotniczem „Limanowej" na Ratoczynie o godz. 18-ej Dyr. Stanisław Zakrzewski odczyt p. t. „Geneza ubezpieczeń społecznych". Osoba prelegenta, długoletniego pracownika Zakładów ubezpieczeń i znawcy spraw ubezpieczeniowych, wzbudza wśród szerokich rzesz robotniczych olbrzymie zainteresowanie dla odczytu.

Delegacja Zagłębia w osobach: posła Dr. Wojciechowskiego, burm. inż. Reutta burm. inż. Machnickiego, burm. inż. Lenieckiego, kom. K. Rossowskiego i kom. Lewieckiego przyjęta była na uroczystej audjencji 9. b. m. przez Marszałka J. Piłsudskiego, wczasie której wręczyła Marszałkowi dyplomy honorowe. Pan Marszałek omówił z delegatami szereg aktualnych zagadnień Zagłębia.

Opłatek T.S.L. Tustanowice odbył się dn. 17 b. m. w lokalu własnym w bardzo miłym nastroju.

Betleem Polskie Lucjana Rydla w wykonaniu harcerzy i harcerek ujrzymy dzięki inicjatywie T.S.L. Tustanowice w niedzielę 19 bm. w sali „Sokoła".

Z koła Rodzicielskiego. W artykule p.t. „Walne Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego" przy prywatnem gimnazjum w Borysławiu „zamieszczonym w N-rze 2 (47) naszego pisma zaszły pewne nieścisłości, które niniejszym prostujemy.

Dr. Gerstman, omawiając przyczyny obniżenia uprawnień tut. gimnazjum z kat. A na B., nie doszukiwał się ich bynajmniej „w jakiemś nieporozumieniu czy animozji" (jak podano w wymienionym artykule), natomiast stwierdził — między innemi — „iż w samem kuratorjum O.S.L. spotkał się z opinją, iż potraktowano zakład nieco za ostro i wskazywał na „związek tego faktu z ogólną akcją Ministerstwa W.R. i O.P. zmierzejącą do obostrzenia norm kwalifikacyjnych dla szkół prywatnych. To obostrzenię spowodowało równocześnie z naszym zakładem obniżenie uprawnień we wielu innych szkołach prywatnych nie tylko w kuratorjum lwowskiem lecz także i w całej Polsce.

Sprawy plotek miejscowych o uposażeniu nauczycieli tut. gimnazjum Dyr. G. nie omawiał wcale.

Repertuar Kina Colosseum: „ŚWIAT NOCY" („Picadilly") świetny film Ufy z Anną May Wong. W najbliższym czasie epokowy film Ufy „PORI" („Królowie puszczy") jedyne arcydzieło w swoim rodzaju — dozwolone dla młodzieży i dzieci. Wkrótce „GRZESZNA MIŁOŚĆ".

Drohobycz

Reorganizacja P. W. i W. F. Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Starosty p. Porembalskiego reorganizacyjne posiedzenie Komitetu P. W. i W. F. Zgodnie z rozporządzeniem M. S. Wojsk. przewodniczącym został z urzędu p. Starosta, sekretarzem ref. mob. Starostwa p. Piwocki. Intendentem wybrano dyr. Jamrógiewicza. Komitet podzielono na trzy działy, a to: finansowo-gospodarczy z kom. K. Rossowskim jako przewodniczącym, wychowania fiz. z inż. Biluchowskim i kulturno- propagandowy z insp. Garlickim na czele. Na terenie Zagłębia funkjonować będzie nadal subkomitet w dotychczasowym składzie.

Zjazd starostów woj. lwowskiego odbędzie się w dn. 16, 17 i 18 b. m. we Lwowie, na którym obecnym też będzie Starosta p. Porembalski.

Kurs gazowy, zorganizowany przez L.O.P.P. rozpoczął się 13 b. m. i trwać będzie dwa tygodnie, Na kurs zapisało się 34 słuchaczy, wykłady odbywają się w gimnazjum. Ćwiczenia taktyczne prowadzi por. Steczkowski, wykłady o gazach bojowych kmdt. Launhardt, obronę przeciwlotniczą i propagandę wykłada kom. L.O.P.P. p. Zrogowski.

Z Wydziału Powiatowego. Lustrację wydziału Powiatowego przeprowadził w tych dniach inspektor samorządowy województwa p, Aulich. Wydział powiatowy zakupuje ogiera półkrwi araba ze stajni p. Chełkowskiego.

Przeglądu autobusów dokonał w dn. 13 b. m. delegat wojewódzki p. inż. Lisowski, na skutek czego zdyskwalifikowano większość wozów, jako nieodpowiadającą wymaganiom ustawowym. Z utęsknieniem czekaliśmy na tą radosną chwilę!

Bataljon 6 p. s. p. ze Stryja zakwateruje na stałe w naszem mieście od 15 lutego b. r. w nowych koszarach przy ul. Grunwaldzkiej.

Pożary. Dnia 6 b. m. spłonęły w Letni całe zabudowania wraz ze zbiorami Antoniego Leśniańskiego, wskutek pozostawienia żarzącego się drzewa. Przy ul. Mickiewicza 16 wybuchł w mieszkaniu Czesławy Arwajowej pożar kominowy. Przez wywrócenie się świecy spłonęła znaczna ilość garderoby Klarze Schyf.

Dwa Michały. Michał Żołnierzów i Michał Steciów zostali oddani do sądu za zakazany pobyt w obrębie tut. powiatu.

Kradzieże. Amator żarówek Jędrzejczyk z Drohobycza skradł z koszar przy ul. Grunwaldzkiej 16 żarówek. Za kilkanaście kradzieży z włamaniem aresztowano w Uniatyczach dn. 3. b. m. Władysława Kasperskiego. Wolfowi Chorowitzowi skradł Mirosław Flynt pierzynę, Pisz Jan z Medenic (nie z Berdyczowa) skradł z mieszkania Sali Freifler pulares z gotówką 56 zł. W czasie targu skradziono z wozu Bazylemu Jaworskiemu z Nowoszyc garderobę damską. Piłę (nie z jazz-bandu) wartośc

promituje. Kompromituje p. p. Kobaka Władysława, Jaroszewskiego i były Zarząd, bo się dali nabić w butelkę lekarzom, bo przez 5 lat nie widzieli deficy tu, nie odszukali przyczyny ruiny finansowej, bo te ruinie w porę nie zapobiegli. Wymienieni zostali uka rani. Napędzono ich, ale ja stwierdzając wysoką szkodliwość umów z lekarzami, nie myślę tego tolerować, bo dla mnie jest jasna sprawa, albo umowy z lekarzami będą zmienione radykalnie i natychmiast, albo Kasa nie może być usanowaną i przy ewentualnem obstawaniu lekarzy Kasa musi popaść w brak środków do wykonania swojego ustawowego powołania.—

Skoro Dr. Gorczyński w drugim numerze „Echa" podpisał pismo wraz z Dr. Barabaszem biorą na swoje plecy całą odpowiedzialność Związku Kasy Chorych w Drohobyczu, nie mam nic przeciwko temu i rozprawiać się będę z organizacją, ale przed wystąpieniem publicznem raczy organizacja złożyć katońskie togi na bok i skoro zdecydowała się sprawy wewnętrzne Kasy podnieść publicznie to ja milczeć nie mogę.

Organizacja Lekarska ośmiela się stwierdzić, że ja stan lekarski nie szanuję, że pozycję tego stanu chwieję, że prawa nie szanuję, to stwierdzam publicznie, że to jest nieprawda i wołam: „Ne breszit pani markizo" nie wolno takich wiadomości rozpowszechniać słowem i pismem nie wolno dżentelmenom i markizom publicznie kłamać. O cóż więc chodzi? Przez pół roku mówiłem z Organizacją lekarską 3. krotnie, raz nawet w obecności ich delegata ze Lwowa, jasno przedstawiłem położenie finansowe Kasy i wnioskowałem, że zobowiązań płynących z umów Lekarskich Kasa wypłacić nie jest w stanie. Dowodem tego jest fakt, że w dniu objęcia urzędowania Kasa była lekarzom winna od 3 do 4 miesięcy, ponad 80 000.— zł. Przedłużanie tego stanu naraża Kasę na coraz większe powikłania finansowe. Wszystkie konferencje z Organizacją lekarską kończyły się petycją, abym wypłacił zaległości. Nawet moje skromne żądanie, aby lekarze pozwolili sobie z dniem mojego urzędowania potrącić z poborów ustawowe składki ubezpieczeniowe i należytości podatkowe za ich pobory — zostało nieuwzględnione. Właśnie ja a nie kto inny po dzień 31 grudnia 1929. wypłacił wszystkie zaległości z tyt. poborów lekarskich i wszystkie należytości z tyt. poborów po dzień 31 grudnia 1929., ale od Nowego roku raczej złożę komisarstwo aniżeli mam wykonywać zobowiązania ze szkodliwych umów. Kasa jest dla ubezpieczonych a nie dla lekarzy i tego organizacja nie chce uznać. Jeżeli organizacja inaczej twierdzi lub rozpowszechnia kłamliwe wiadomości to znowu odpowiadam: „ne breszit pani markizo".

Przy tak skandalicznych umowach, wysoce szkodliwych dla Kasy pozostały niezmierne luki w samym lecznictwie, których wypełnić i naprawić tak długo nie można, jak długo lekarze nie przekreślą obecnych umów i nie zawrą nowej umowy.

Rząd i wyższe organizacje lekarskie zapowiadały z dniem 1, listopada ub.r. nową umowę ramową. Mija kwartał a takiej umowy nie ma a ja dalej płacić nie mogę. Legalnie, ustawowo, uczciwie, postąpiłem. Zapodany stan faktyczny jest zawsze za pomocą ksiąg do stwierdzenia. kto twierdzi inaczej ten kłamie. Podam jeszcze parę cyfr: roczny przypis opłat dla pracodawców, którego jednak w całej osnowie ściągnąć nie można jak to powszechnie wiadomo, wynosi cztery miliony złotych, z tego na zasiłki za rok ubiegły Kasa wydała 1.422.000.— zł a więc 36·1 proc. z przychodu, tyt. poborów lekarskich, ich osobistych rachunków Kasa wypłaciła 673.000.— zł a więc 16.8 proc. dochodu, apteki 12.5 proc. a więc razem ponad 65 proc. dochodu a z czego płacić pomoc lekarską, środki komunikacyjne, szpitale administrację i długi pozostawione?.

Jest między mną a organizacją lekarską wielka różnica, którą publicznie podkreślić należy, mianowicie ja osobiście nie jestem zaangażowany w całym tym problemie, ale organizacja lekarska jest nietylko materjalnie ale i osobiście zaangażowana. Ja bronię publicznych interesów ubezpieczonych, a organizacja lekarska swoje własne ze szkodą ubezpieczonych i opinji publicznej.

A więc „ne breszit pani markizo". Czepianie się cyfr, wyciąganie fałszywych wniosków, lub podsuwanie mi niemoralnych zaliczeń nic organizacji lekarskiej nie pomoże, bo cyfry są i będą wybitnymi dowodami gospodarki lekarskiej.

Cyfry z ksiąg Kasy stoją nie tylko pod kontrolą publiczną, ale pod kontrolą nadzoru państwowego. Niewątpliwie wszyscy lekarze nie biorą po 1.500.— zł. miesięcznie, ale większość bierze tę kwotę a nawet grubo więcej. Jeden z lekarzy w Drohobyczu pobrał w swoim własnym instytucie za rok ubiegły 38.443.— zł. a drugi w Borysławiu 21.307— zł. Jest trzech lekarzy w Borysławiu, którzy z Kasy biorą rocznie ponad 24.000.— zł. Niema globalnych cyfr, niema doliczeń „jakichś innych nieokreślonych sum", ale dotychczas przezemnie cytowane cyfry są rzeczywistą rzeczywistością.

Nikogo w Rzeczypospolitej nie wolno do niczego zmuszać, to też i byłego Zarządu Kasy nikt nie zmuszał do budowy domów dla lekarzy, a faktem jest, że Zarząd pozostawił mi zmurszałe baraki dla ubezpieczonych, że niema poczekalni, niema biura w Borysławiu, że ubezpieczeni chorzy cierpią zimno chłód, wilgoć, że każdy ubezpieczony z minimalnym wymogiem kultury, nie chce iść leczyć się do Elji w Borysławiu, a Zarząd murowany budynek postawił dla trzech lekarzy, którzy co prawda w przeciwieństwie do Dr. Barabasza Rudolfa i wielu innych jego nowych sprzymierzeńców na moją propozycję, że Kasa wypłaci im pół roczne czynsze za nowo wynajęte lokale zgodzili się i ja dziś mogę ubezpieczonym najdalej do pół roku, a jeżeli zima długo nie potrwa to i wcześniej postawić wzorowy szpital na 50. łóżek, nową, aptekę, 2. instytuty i 4 polikliniki.

Podkreślić muszę obywatelskość tych trzech lekarzy za przykładem których Dr. Barabasz nie chce pójść i jeszcze mnie moralizuje. Celem podniesienia lecznictwa w brew opinji organizacji lekarskiej z dniem 15 b. m. zaangażowałem 2. lekark specjalistki do chorób dziecięcych, które mają też za zadanie udzielać porad matkom, otwieram lecznicę na Mrażnicy — Horodyszcze, otworzyłem lecznicę w Stebniku i gdy mi fundusze pozwolą to zaangażuję nie tylko urologa, ale i specjalistę do choróbner wowych w brew twierdzeniom organizacji lekarskiej w poprzednim numerze „Echa". Czy potrzeba neurologa w lecznictwie ubezpieczonych na terenie miejscowej Kasy, to niechaj zdecydują o tem wyżsi lekarze, bo jako laik twierdzę, że cały ustęp organizacji lekarskiej o neurologu jest raczej obroną własnych dochodów, aniżeli podniesieniem lecznictwa w Kasie. We Lwowie w siedzibie olbrzymiego szpitala, specjalnych klinik, znakomitych profesorów, ordynuje w kasie chorych 4 lekarzy specjalistów dla chorób nerwowych.

Jeżeli organizacja lekarska odważa się publicznie twierdzić, że w sprawie opłat społecznych i potrącaniu podatku z nią i jej delegatami nie mówiłem, ich nie skłaniałem, to mam tylko w odpowiedzi powyższy tytuł.

Ponieważ kończę wszelką dyskusję z lekarzami miejscowej Kasy i ich organizacją i na zaczepienia takie więcej odpowiadać nie będę, to na koniec składam publicznie następujące oświadczenie:

1) Zawarte umowy z lekarzami miejscowej Kasy są niemoralne i wysoce szkodliwe dla Kasy,

2) Żądanie odemnie wykonania powyższych umów jest szkodliwe dla Kąsy i zdradza brak jakiegokolwiek poczucia społecznego i obywatelskiego,

3) Przyznaję się publicznie, że będę robił wszystko, aby te umowy utracić i ich nigdy nie wykonać,

4) Odmawiam wszelkich praw organizacji lekarskiej na terenie Kasy zabierania głosu publicznie w sprawie mojego gospodarzenia i kierownictwa Kasą, albowiem naprzód Panowie zrobią porządek u siebie w domu a potem raczą wyjść na słońce.

5) Ostatnia inspekcja lekarska nie upoważnia organizację lekarską do publicznego dyskursu.

Cofnijcie umowę, naprawcie krzywdę Kasie i ubezpieczonym, bądźcie umiarkowani w swoich żądaniach, nie sprzeciwiajcie się podniesieniu lecznictwa, nie zamykajcie drzwi przed postępem lecznictwa, dajcie pracować swoim kolegom, a potem będziemy dyskutować.

St. Zakrzewski.

Opłatek w Ochronce polskiej w Tustanowicach.

Było to w niedzielę 12 stycznia.—

Ale niech praca mówi sama za siebie. A ile trzeba jej było, żeby takie maleństwa od 4 – 7 lat wyuczyć różnych kolend, piosenek i powinszowań. Blisko 2 godziny trwały te śpiewy i różne pląsy, a dziatwa rozbawiona wciąż nowe piosenki intonowała. Ich radość udzielała się starszym i stworzył się nastrój pełen podziwu dla tych, co się tą dziatwą zajmują. Serdeczne też uznanie i podziękowanie należy się przełożonej, siostrze Salomei — i reszcie sióstr za tak troskliwą opieką moralną nad dziećmi.

Mimowoli budzą się tylko smutne refleksje, że w szkole nie kontynuuje się tak pięknej pracy. Ale na ten temat napiszemy jeszcze obszernie w swoim czasie. Nad materjalną stroną tej pięknej imprezy czuwały Panie ze Zw. Pr. Ob. Kobiet za co również należy się im uznanie. Nie będziemy tu wymieniali wszystkich Pań ze względu na brak miejsca, ale niech nam będzie wolno wymienić p. Rojekową i Seinerową zajmujące się tą ochronką i innych do pracy skłaniające.— A trzeba dodać, że tu ochronka i komitet z p. prezesem Kasprzykiem na czele urządzają z tą dziatwą nawet przedstawienia i z tego czerpią dochody. Korzyść podwójna dla dziatwy moralna i materjalna.—

Ie to może dobra wola! Trzeba tylko „chcieć". Na temat tego „chcenia" rozwinęła się żywa dyskusja wśród rodziców tej dziatwy, kiedy po zabawie dziecięcej czcigodny nasz proboszcz, Ks. kan. Karaś łamał się z wszystkimi opłatkiem, życząc sił do dalszej zbożnej pracy. Opłatek ten zaszczycili swą obecnością prócz ks. kan. Karasia i p. pres. Kasprzyka, jeszcze ks. prof. Markowicz, Ks. Kmiotek i zaproszeni goście.

Strzelcy maszerują.

Lipowiec. Tutejszy oddział Zw. Strzeleckiego urządza dn. 19 b. m. zabawę taneczną, zapowiadającą się bardzo dobrze.

Drohobycz Na kurs narciarski w okolice Turki wysłano 6 strzelców.— Opłatek w dn. 18 b. m. zapowiada się nadzwyczajnie. Prace przygotowawcze pod kierunkiem prezesa ob. inż. Wandycza są w pełnym toku.

Wiadomości gospodarcze

Z Nowego Jorku donosi korenspondent „Kurjera Czerwonego", że przybyły tam doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey wyraził się wobec przedstawicieli prasy i sfer gospodarczych z największem uznaniem o położeniu gospodarczem Polski i jej stanie finansowym, który mimo złych zysków rolnictwa, jest mocny.

Polska — mówił p. Dawey — może być dumna że na jej czele stoi głowa Państwa o wybitnej tężyźnie i energji, która sprawiła, że Polska, jedno z najmłodszych państw w Europie, osiągnęła tak szybki i świetny rozwój.

* *

Według tymczasowych danych sytuacja w przemyśle węglowym w grudniu ub. r. przedstawia się następująco. Węgla wydobyło 3,997,704 tonn. Sprzedano w kraju 2,394,000 t nn. Eksport wyniósł 1,224.388 tonn. Zapasy na zwałach wynoszą 1,075.245

tonn. Dane te mogą się jeszcze nieznacznie zmienić po ostatecznem obliczeniu, dlatego też nie można ich obecnie porównywać z danemi z mieś. poprzednich.

* * *

W Rio de Janeiro wyładowano 5-ty z kolei statek z węglem polskim wysłany przez koncern „Robur" na zasadzie umowy eksportowej, zawartej z poważną firmą brazylijską.

Wobec tego, że odbiorcy brazylijscy wyrażają się z zadowoleniem o dostawach węgla polskiego, otwierają się widoki stałego wywozu węgla z Polski do Brazylji.

* * *

Jak donosiliśmy w swoim czasie, dywidenda Banku Polskiego za rok ubiegły wyniesie od 16 do 17 proc. Tymczasem w kołach finansowych informują, że wynik ubiegłego roku jest dla Banku tak pomyślny że dywidenda wynosić będzie conajmiej 18 a może i 20 proc.

* * *

Prasa gdańska zamieszcza sprawozdanie z ruchu w porcie szczecińskim w r. 1929, stwierdzając, że w okresie tym ruch okrętowy w Szczecinie osiągnął zaledwie 80 prc. tegoż ruchu w r. 1913. Przeładunek towarów w porcie szczecińskim w 1929 r. wyniósł 5 mijonów tonn. Na tem tle uwydatnia się dopiero ogromny rozwój portu gdańskiego, który dzięki zespoleniu W. M. Gdańska z Polską wykazał wzrost rocznego przeładunku z 2-ch miljonów w r. 1913 do przeszło 8-u miljonów tonn w r. ub.

* * *

W grudniu ub. r. statki P. P. „Żeglugi Polskiej" przewiozły łącznie 35 749 tonn towarów, w czem przypada na wywóz węgla z Polski 17.472 tonn. W przywozie 6.070 tonn przypada na fosforyty, 2 818 tonn — rudy, i 2.293 tonn — drobnicy. Ponadto stat i P. P. „Żeglugi Polskiej" przewiozły między portami zagranicznemi 6.960 tonn koksu i 406 tonn drobnicy. Za frachty zainkasowano w grudniu ub. r. 15.900 funtów szterlingów.

* * *

T-wo Akc. May & Pattisson w Londynie, które zorganizowało 8 anglosaskich wystaw transportowych, zainteresowało się Miedzynarodową Wystawą Komunikacyjną i Turystyczną w Poznaniu i delegaci tego Towarzystwa przybywają w połowie stycznia do Poznania celem zawarcia kontraktu z Międzynarodową Wystawą Komunikacyjną i Turystyczną w Poznaniu dla urządzenia pokazu anglo-saskiego w dziedzinie komunikacji.

KRONIKA NAFTOWA.

Ze świata.

Żywe komentarze wywołały zamówienia angielskich municypalności w Rosji. I tak Birmingham zamówiło przeszło 3 miljony galonów benzyny i olejów smarowych, Manchester zaś około 2 milj. g. ogólnie uważa się ten krok za posunięcie polityczne.

* * *

Na rumuńskim rynku naftowym zaznaczyła się nagła i dość znaczna zwyżka cen ropy i produktów ropnych. Niektóre ceny podskoczyły o 20%. Ceny niektórych produktów eksportowych osiągnęły następujący poziom (za kg.): benzyna lekka 7·75 lei, ciężka 5·93, nafta 3·02, gazolina 2·08

* * *

Produkcja ropy w Meksyku w 1929 r. wyniosła 44-45 miljonów beczek, (cyfry jeszcze dokładnie nie ustalone) wobec czego zajmuje ona czwarte miejsce w produkcji światowej. W 1928 r wyprodukowano przeszło 50 milj. beczek. Do końca października ub. r. wyniosła produkcja 36,904.652 beczek a w tem 10,609.327 z okręgu płn.-wsch. Tehuantepec.

* * *

Argentyńskie ministerstwo skarbu rozpisało konkurs na dostawę 250.000 l produktów dla motorów spalinowych i na 800.000 l. produktów metylowych.

Z Zagłębia

Stateland XXIV gł. 1350 m, od gł. 1342 m warstwy popielskie, od 9 b. m. tłokuje 4200 kg. dz., gazu 0·7 m³/min.

Stateland XXV gł. 1500 kg, pogłębia i tłokuje 5540 m, ropy dz., gazu 4 m³/min.

Stateland Południe gł. 741 m, od gł. 733 m rury 10".

Bertold III gł. 1517, rury 6", w. popielskie

Wanderhegh gł. 1671 m, zapuszcza rury. 4"

Fryderyk IV gł. 1470 m, pogłębia i tłokuje 1 cyst. ropy dz., gazu 11 m³/min

Fryderyk III gł. 589 m, od 8 b. m. pogłębia i ściąga płytką ropę, gazu 2 cyst. dz., obecnie 3000 kg.

Gustaw gł. 1455 m. warstwy popielskie od 1446 m, perforuje się rury celem podniesienia produkcji.

Arkadja gł. 998 m, rury 10", w nasunięto

Gen. Sikorski gł. 473 m,rury 12", w. nasunięte.

Ekwiwalent III gł. 1653 m, zamyka się wodę rurami 6".

Pasteur II gł.1744 m, odbito w bok 48 m rury 6" i od 11 b. m. tłokuje się 4500 kg. ropy dz.

Mina gł. 200 m, warstwy eoceńskie, rury 16" postawiono w 185·38 m, wierci się w rurach 16".

Violetta w gł. 137·94 m postawiono wodoszczelnie rury 16" i wierci się rurami 14". Do gł. 84 m piaskowiec jamneński, 84—128 eocen, od 128 m warstwy inoceramowe. W gł. 190 m ślady ropy.

Gdańsk gł. 1380 m. wierci się w warstwach menilitowych w piaskowcach kliwskich

Gallieni gł, 580 m, piaskowiec jamneński, 506- 570 m eocen, od 570 m znowu warstwy jamneńskie. Rury 14" postawiono w 398·40 m, obecnie wierci się w rurach 12".

Zygmunt (Galicja) Rury 14" postawiono wodoszczelnie w 467·3 m, obecnie wierci się w 12". Do gł. 66 m eocen, 66-186 m piaskowiec jamneński, 185-296 m w łupkach zielonych negatywnych i w piaskowcu białym drobnoziarnistym, kwarcyty. Od gł 296 m w piaskowcach drobnoziarnistych kruchych pozytywnych z przewarstwieniem łupków brunatnoszarych, reagujących na kwas solny. Strategrafia danych warstw jest niezupełnie znana. Zalicza się je do warstw mraźnickich.

Kronika tygodniowa

Borysław.

W sobotę dnia 18 stycznia b.r. wygłosi w Kasynie robotniczem „Limanowej" na Ratoczynie o godz. 18-ej Dyr. Stanisław Zakrzewski odczyt p. t. „Geneza ubezpieczeń społecznych". Osoba prelegenta,długoletniego pracownika Zakładów ubezpieczeń i znawcy spraw ubezpieczeniowych, wzbudza wśród szerokich rzesz robotniczych olbrzymie zainteresowanie dla odczytu.

Delegacja Zagłębia w osobach: posła Dr. Wojciechowskiego, burm. inż. Reutta burm. inż. Machnickiego, burm. inż. Lenieckiego, kom. K. Rossowskiego i kom. Lewieckiego przyjęta była na uroczystej audjencji 9.b.m. przez Marszałka J. Piłsudskiego, wczasie której wręczyła Marszałkowi dyplomy honorowe. Pan Marszałek omówił z delegatami szereg aktualnych zagadnień Zagłębia.

Opłatek T.S.L. Tustanowice odbył się dn. 17 b.m. w lokalu własnym w bardzo miłym nastroju.

Betleem Polskie Lucjana Rydla w wykonaniu harcerzy i harcerek ujrzymy dzięki inicjatywie T.S.L. Tustanowice w niedzielę 19 bm. w sali „Sokoła".

Z koła Rodzicielskiego W artykule p.t. „Walne Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego" przy prywatnem gimnazjum w Borysławiu „zamieszczonym w N-rze 2 (47) naszego pisma zaszły pewne nieścisłości, które niniejszym prostujemy.

Dr. Gerstman, omawiając przyczyny obniżenia uprawnień tut. gimnazjum z kat. A na B., nie doszukiwał się ich bynajmniej „w jakiemś nieporozumieniu czy animozji" (jak podano w wymienionym artykule), natomiast stwierdził — między innemi— „iż w samem kuratorjum O.S.L. spotkał się z opinją, iż potraktowano zakład nieco za ostro i wskazywał na „związek tego faktu z ogólną akcją Ministerstwa W.R. i O.P. zmierzającą do obostrzenia norm kwalifikacyjnych dla szkół prywatnych. To obostrzenię spowodowało równocześnie z naszym zakładem obniżenie uprawnień we wielu innych szkołach prywatnych nie tylko w kuratorjum lwowskiem lecz także i w całej Polsce.

Sprawy plotek miejscowych o uposażeniu nauczycieli tut. gimnazjum Dyr. G. nie omawiał wcale.

Repertuar Kina Colosseum: „ŚWIAT NOCY" („Picadilly") świetny film Ufy z Anną May Wong. W najbliższym czasie epokowy film Ufy „PORI" („Królowie puszczy") jedyne arcydzieło w swoim rodzaju-- dozwolone dla młodzieży i dzieci. Wkrótce „GRZESZNA MIŁOŚĆ".

Drohobycz

Reorganizacja P. W. i W. F. Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Starosty p. Porembalskiego reorganizacyjne posiedzenie Komitetu P. W. i W. F. Zgodnie z rozporządzeniem M. S. Wojsk. przewodniczącym został z urzędu p. Starosta, sekretarzem ref. mob. Starostwa p. Piwocki. Intendentem wybrano dyr. Jamrógiewicza. Komitet podzielono na trzy działy, a to: finansowo-gospodarczy z kom. K. Rossowskim jako przewodniczącym, wychowania fiz. z inż. Biluchowskim i kulturno- propagandowy z insp. Garlickim na czele. Na terenie Zagłębia funkjonować będzie nadal subkomitet w dotychczasowym składzie.

Zjazd starostów woj. lwowskiego odbędzie się w dn. 16, 17 i 18 b. m. we Lwowie, na którym obecnym też będzie Starosta p. Porembalski.

Kurs gazowy, zorganizowany przez L.O.P.P. rozpoczął się 13 b. m. i trwać będzie dwa tygodnie. Na kurs zapisało się 34 słuchaczy, wykłady odbywają się w gimnazjum. Ćwiczenia taktyczne prowadzi por. Steczkowski, wykłady o gazach bojowych kmdt. Launhardt, obronę przeciwlotniczą i propagandę wykłada kom. L.O.P.P. p. Zrogowski.

Z Wydziału Powiatowego. Lustrację wydziału Powiatowego przeprowadził w tych dniach inspektor samorządowy województwa p. Aulich. Wydział powiatowy zakupuje ogiera półkrwi araba ze stajni p. Chełkowskiego.

Przeglądu autobusów dokonał w dn. 13 b. m. delegat wojewódzki p. inż. Lisowski, na skutek czego zdyskwalifikowano większość wozów, jako nieodpowiadającą wymaganiom ustawowym. Z utęsknieniem czekaliśmy na tą radosną chwilę!

Batalion 6 p. s. p. ze Stryja zakwateruje na stałe w naszem mieście od 15 lutego b. r. w nowych koszarach przy ul. Grunwaldzkiej.

Pożary. Dnia 6 b. m. spłonęły w Letni całe zabudowania wraz ze zbiorami Antoniego Leśniańskiego, wskutek pozostawienia żarzącego się drzewa. Przy ul. Mickiewicza 16 wybuchł w mieszkaniu Czesławy Arwajowej pożar kominowy. Przez wywrócenie się świecy spłonęła znaczna ilość garderoby Klarze Schyf.

Dwa Michały. Michał Żołnierzów i Michał Steciów zostali oddani do sądu za zakazany pobyt w obrębie tut. powiatu.

Kradzieże. Amator żarówek Jędrzejczyk z Drohobycza skradł z koszar przy ul. Grunwaldzkiej 16 żarówek. Za kilkanaście kradzieży z włamaniem aresztowano w Uniatyczach dn. 3 b. m. Władysława Kasperskiego. Wolfowi Chorowitzowi skradł Mirosław Flynt pierzynę, Pisz Jan z Medenic (nie z Berdyczowa) skradł z mieszkania Sali Freifler pulares z gotówką 56 zł. W czasie targu skradziono z wozu Bazylemu Jaworskiemu z Nowoszyc garderobę damską. Piłę (nie z jazz-bandu) wartość



Jak już donosiliśmy odbyła się w dn. 5 b. m. staraniem Zw. Pracy Ob. Kobiet „choinka dla biednych dzieci". Obok widzimy grupę dziatwy zebraną pod drzewkiem.

15 zł. skradł Józefowi Kowalskiemu Jwan Berees. I w cerkwi nawet grasują złodzieje, skradli bowiem Anastazji Popadeń 27 zł. z kieszeni. Marji Żaczkiewiczównej skradziono legitymację nauczycielską. Dywan z podwórza Jakóba Strangera skradziono w nocy 5. b. m.

Bijatyki. Władysław Mitrych pobił po głowie i plecach Teodora Dmytryszyna. Pobito też Markusa Czeslera i na dobitkę wybito mu szyby z okien. Ten sam los z ręki Józefa Luksa spotkał Karola Zeista.

Urwał głowę. W czasie sprzeczki o prawo własności urwał Stanisław Jarema głowę gołębiowi „listonoszowi". Zą ten salomonowy wyrok poszedł do sądu.

Znaleziono przy ul. Mickiewicza bezdomną gęś.

Aresztawanie dezertera. Ujęto tu dezertera z 11 p. a. p. ze Stanisławowa Natana Schmeterera pl. Smolki 2, który ukrywał się tu pod nazwiskiem Natan Kupler.

List Otwarty

Do wiadomości p. sekr. Frakcji Bossowskiemu!

W związku z zajściem wywołanem przez pana w dniu 12 b. m. wyjaśniam, że nie jestem członkiem P. P. S. C. K. W.. Prawdą jest natomiast, iż tam byłem dn. 6 b. m. jedynie w celu obejrzenia nowo wybudowanego gmachu.

Wszelkie wersje łączące się z rzekomem mojem należeniem do P. P. S. C. K. W. są wierutnemi kłamstwami i mogą zaszkodzić jedynie P. P. S. d. Frakcji Rew.

Odnośnie do twierdzenia pana jakobym był komunistą, podaję do uprzejmej wiadomości pana, iż sprawę tą skieruję na drogę sądową.

Tustanowice 15.I. 1930 r. W. DZIĘGIEL
Legjonista I Bryg.

Wiadomości z Kraju

Na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej zarządził w porozumieniu z ministrem skarbu przedłużenie do 17 tygodni uprawnienia do pobierania zasiłków na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku, dla bezrobotnych robotników, którzy do 28 lutego 1930 roku wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres, przewidziany w art. 13 ustawy wyżej wspomnianej. Spis miejscowości, których dotyczy powyższe zarządzenie, ukarze się w najbliższym numerze „Monitora Polskiego".

* * *

W wyniku obrad trzeciej polsko—francuskiej komisji doradczej w sprawie emigracji robotników polskich do Francji, delegacja polska zgodziła się na zrekrutowanie w r. b. następującej liczby robotników polskich: do kopalń węgla — 20.000 osób; do kopalń rudy żelaznej — 6.000; do kopalń soli potasowych — 1.500; do przemysłu budowlanego — 3,00 do innych rodzajów przemysłu — 14.000; kobiet do przemysłu — 1000; mężczyzn do rolnictwa — 16.000; — ogółem 1.500 osób. Należy przepuszczać, że liczba emigrantów polskich, wyjeżdżających do Francji, będzie wyższa od kontyngentu, ponieważ część wychodźców zabierze ze sobą rodzinę. Dla porównania zaznacza się że w roku ub. kontyngent wynosił tylko 39.000. Najważniejszą rzeczą w nowym kontyngencie jest ograniczenie do minimum emigracji kobiet. W rb. Polska zgodziła się na [illegible] na wyjazd do Francji tylko 1000 kobiet i to nie do rolnictwa, lecz do przemysłu (tkactwo) i ewentualnie do służby domowej.

* * *

Departament służby zdrowia min. spraw wewn. zamierza zmienić swe rozporządzenie z dnia 30 czerwca 1926 r., dotyczące recept aptecznych. Zmiana ma polegać na zarządzeniu przechowywania w aptekach na terenie całego państwa wszystkich recept oryginalnych a dołączania do lekarstw tylko odpisów recept. Dotychczas praktykowane to było na terenie byłego zaboru rosyjskiego.

Odpowiedzi Redakcji.

P. SAMUELOWI F. W tej zawiłej sprawie radzimy zwrócić się do adwokata.

BILANS

Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu za czas od 1/IV—31/III 1929.

STAN CZYNNY:			STAN BIERNY:		
Gotówka	zł.	6.751.90	Fundusz rezerwowy	zł.	704.855.71
Dłużnicy	„	1.269.325.07	Wierzyciele	„	461.480.24
Nieruchomości	„	1.187.157.54	Sumy przechodnie	„	5.729.60
Ruchomości	„	11.000.—	ZYSK:		
Efekty i udziały	„	94.120.01	1/I 925—31/III 928		
(Efekty zł. 55.120.01			zł. 1.388.789.34		
Udziały „ 39.000.—			1/IV 928—31/III 929		
Budowa Ochronki		120.232.84	zł. 319.218.92	„	1.708.008.26
Sklep Gm. Chrześć.	„	191.486.45			
	zł.	2.880.073.81		zł.	2.880.073.81

W Borysławiu, dnia 31. marca 1929.

Rachunek strat i zysków do Bilansu Gminy Chrześcijańskiej za czas 1/IV 928—31 III 929.

STRATY:			ZYSKI:		
Administracja	zł.	95.047.84	Zysk od 1/I 925—31/III 928	zł.	1.388.789.34
Dobroczynność	„	124.637.49	Ropa brutto	„	537.155.56
Utrzymanie budynków	„	409.90	Gazy „	„	210.480.44
Podatki	„	187.389.15	Czynsze powierzchn.	„	123.292.65
Utrzymanie dróg	„	630.14	„ mieszkan.	„	641.—
Amortyzacje	„	6.500.—	Dochód z lasu	„	1.106.12
Strata w gazoliniarni	„	209.071.26	Dzierżawa gazoliniarni		
Zysk od 1/I 925—31/III 929	„	1.708.008.26	od 1/II 928—31/III 929		70.228.93
	zł.	2.331.694.04		zł.	2.331.694.04

W Borysławiu, dnia 31. marca 1929.

POWIATOWA KASA CHORYCH W DROHOBYCZU.

Nr. dz. 780/29. Drohobycz, dnia 30. grudnia 1929.

OGŁOSZENIE.

Podaję do wiadomości zainteresowanych, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z dnia 24. grudnia 1929 Nr. Dz. 17.357/29 zatwierdził zmianę statutu tut. Kasy w przedmiocie obliczania składek i zasiłków pieniężnych obowiązującą od dnia 1. stycznia 1930 r.

Wobec powyższego wzywam P. T. Pracodawców, by do dnia 15. stycznia 1930 r. nadesłali wykazy zarobków pracujących, tak w gotówce, jak i w naturze, a to po myśli art. 19. i 76. ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 272.

Po upływie wyżej podanego terminu ubezpieczeni zostaną z urzędu zaszeregowani do odnośnych grup zarobkowych, przyczem zaznaczam, że ewentualne reklamacje z powodu zaliczenia do wyższych grup nie będą uwzględnione.

Nowo obowiązującą tabelę obliczania składek zasiłków pieniężnych można nabyć w biurze Kasy za zwrotem kosztów własnych.

KOMISARZ POW. KASY CHORYCH W DROHOBYCZU
STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

POWIATOWA KASA CHORYCH W DROHOBYCZU.

L. 36/30. Drohobycz, dnia 2 stycznia 1930. r.

OGŁOSZENIE

Pouczenie w sprawie składek za służbę domową i dozorców domów.

Podaję do wiadomości interesowanych, że począwszy od 1. stycznia 1930 r. Kasa zaprzestaje sporządzania i doręczania P. T. Pracodawcom list płatniczych za służbę domową i dozorców domów. Jedynie w wypadkach zmiany służby domowej lub jej wynagrodzenia — Kasa sporządzi i doręczy listę płatniczą.

Składki za służbę domową wzgl. dozorcę należy płacić bez osobnego wymiaru (listy płatniczej) lub upomnienia regularnie w tym miesiącu, za który Kasie Chorych składki się należą. Jeżeli składka w tym miesiącu nie zostanie zapłaconą, Kasa będzie **doliczać odsetki zwłoki w wysokości 2 proc. miesięcznie, a zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji.** Dla uniknięcia tych wysokich kosztów, które musi pokryć ubezpieczający, proszę o regularne wpłacanie składek.

Składki należy przesyłać czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności Warszawa Nr. 145.580 lub też wpłacać w biurze Kasy w Drohobyczu.

Wysokość stałej składki miesięcznej za służbę domową wzgl. dozorcę aż do ewent. zmiany służby lub jej płacy — zostanie oznaczona okólnikiem, który będzie dołączony do listy płatniczej za listopad—grudzień 1929.

KOMISARZ I DYREKTOR POW. KASY CHORYCH
W DROHOBYCZU.
STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)
Ceny za $^1/_{16}$ w dolarach amerykańskich.

Borysław:
Apollo I i II 25 tr **Bernard** 15 tr **Ekwiwalent II i V** 70, **Wulkan** Horodyszcze I i II 70, **Wiara** 75 tr **Zyghard** I, II i III 80, **Jutrzenka** 20 tr **Konrad** I, II, IV i Bruger 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontresina Galicja** I, II, III, IV, V 175 tr. **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (Wilson) 30, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 360. tr. Blochówka II. tr. 20. Zyta 70 tr.

Tustanowice:
Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 20, **Waliszko** 80, **Walka** 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mraźnica
Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80 **Halina** 60, **Zawisza Czarny** I 70, Zawisza Czarny II 60, tr. **Sfinx** 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 130 tr. **Arkadja** 75 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 320 tr. **Józef** I, II, III, IV, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** II 135 tr. **Zygmunt** (Lim.) 120 tr. **Gdańsk** 155 tr. **Ropa** 85 tr. **Jakób** 80 tr. **Beno, Mella, Rella** 250, tr. **Pogoń** 25, **Yvonne** (krak) (Siecherman) 60 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 240 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 25, **Ella** 245, tr. **Guido** 85, **Janina** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 15, **Linka** I, II 40, Joffre I, II, III, IV, V Petain I, II, Mraźnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1000 tr. Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuśka 60 Gen. Sikorski Metan 55 tr., Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 Minatera 45 Bogdan 30 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków (Violetta) tr. 50. Union I, II, III, IV, VII, 260 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 42 tr., Katarzyna C (Bloch) 85 trans. Btto na parcel 205 dol. 55

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
" " schodnickiej 315 "
" " uryckiej . . 360 "

Borysławska delegatura Towarzystwa Opieki nad zwierzętami przyjmuje ustne lub pisemne zgłoszenia na członków. Wkładka roczna 2 zł. Adres Horbulewicz, Borysław-gimnazjum.

W sobotę dnia 18 stycznia b r. o godz. 18-ej odbędzie się w kasynie robotniczem firmy „Limanowa" w Borysławiu odczyt Dyr. Stanisława Zakrzewskiego p. t. „Geneza ubezpieczeń społecznych"

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencji: Borysław, Skrytka pocztowa 204.
Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270
Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.